

**Jarosław Marzec**

Uniwersytet Gdański

ORCID: 0000-0003-0681-8295

Humanistyczny potencjał tekstów popkultury¹

Prezentowany tekst inspirowany jest myślą upomnienia się o wartość tekstów popkultury, a zwłaszcza dominującego medium, jakie stanowi film. Zawarte rozważania traktować można jako głos o odzyskanie potencjału humanistycznego w nurcie badań nad kulturą popularną. Autor poprzez nawiązanie do nurtu badań krytycznych nad dyskursem (KAD) zmierza do uchwycenia aktualnego wciąż w pedagogice dialogu nad znaczeniem tekstów popkultury jako naturalnego *milieu* młodego pokolenia oraz sporu o wartość tego typu tekstów jako głównego nośnika tożsamościowego we współczesnej kulturze płynności. Tekst stanowi pretekst do podjęcia tematu w bardziej wyczerpujący sposób.

Słowa kluczowe: pedagogika kultury, film, krytyczna analiza dyskursu, humanistyczny potencjał popkultury, tożsamość

The humanistic potential of pop culture texts

Presented text inspiring with the reappraisal of value of popculture texts, especially its dominant medium as film. Considerations should be treated as a voice to reapraise humanistic potential in the stream of research upon pop culture. The author in connection to critical discourse analysis tends towards grasping actuality of dialog in pedagogical discourse upon the value of pop cultural texts as natural milieu of young generations and also the discussion upon the value of these texts as the identity construction platform in the liquide culture. Should be treated as the starting point towards more advanced studies in that field.

Keywords: pedagogy of culture, film, critical discourse analysis, humanistic potential of pop-culture, identity

¹ Część metodologiczna tekstu oparta jest na fragmencie mojej książki (2002, *Dyskurs, tekst i narracja. Szkice o kulturze ponowoczesnej* [s. 164–167]. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”).

1. Codziennosc człowieka wspolczesnego oplataja teksty kultury popularnej, niezaleznie jednak od tego, jak wiele napisano dotychczas rozmaitych analiz dotyczacych mediow, reklamy, filmu, seriali czy kolorowej prasy, media te przeniknieta sa treściami humanistycznymi. Zbyt wiele zgłaszano podejrzeń wobec upadku kanonu wielkiego humanizmu, mocnego dziedzictwa kulturowego, nie ogranicza to jednak naszego stosunku do wszechogarniającej rzeczywistości tekstury popkultury. Moim zdaniem – co chciałbym podkreślić – można wskazać na humanistyczny wymiar tekstów popkultury. Myślę zwłaszcza o serialach, fenomenie ostatnich lat, ale też filmie i muzyce pop, które przenikają do wyobraźni i „symbolicznego imaginarium” człowieka współczesnego. Aby ukonkretnić nieco ten wysoki ton, wymiar humanizmu odnaleźć bez trudu można we współczesnym kinie. Film, serial to gatunki naszej tekstury pop, które zdominowały wyobraźnię człowieka współczesnego. Nie tak dawno temu wieszczono nieuchronny upadek kina wobec technologicznych zdobyczy mediów elektronicznych, ponownie temat ten odżył po wynalezieniu internetu. Wieszczono „zmarcie kina” – wiele takich pożegnań, końców w epoce post zweryfikowała praktyka kulturowa. A kino ma się dobrze – i dobrze, bo to przekaz, medium o wyjątkowo silnej dynamice oddziaływania na rzeczywistość społeczną. Wystarczy zobaczyć efekty społecznej presji po kilku ostatnich tytułach w polskiej rzeczywistości społecznej i kulturalnej. To fenomen oddziaływania na wyobraźnię społeczną, medium, które jak rzadko potrafi wzniecać eksplozje zainteresowania, wszczyna często poważne dyskusje obyczajowe, społeczne i historyczne. Myślę, że film stanowi medium i przekaz, które należy uszanować, bowiem jego zdolność ewokowania obrazów rzeczywistości sprawia, że wyobraźnia społeczna kształtowana bywa dzięki nim, wytwarza wspólnoty odbiorców posługujących się wspólnym kodem i zbiorem wyobrażeń o sile spoiwa społecznego. Wyobraźnia podlega tutaj pewnemu formatowaniu, ale w sensie pozytywnym wytwarza wspólne znaczenia, typ wrażliwości i idiomy interpretacyjne, tworzy wreszcie wspólnoty, subkulturę danego filmu. Ten wymiar fenomenowi obrazkowej kultury to pierwsza płaszczyzna rozumienia humanistycznego potencjału filmu, kina. Oczywiście film stanowi także przekaz treści, a wspólnota interpretacyjna wytwarza wspólnotę sensu. Jest też tekstem, który domaga się interpretacji – zasila wyobraźnię, uczy widza niejednokrotnie lepiej rozumieć świat i kulturę niż pozycje z kanonu kultury. Gdy pojawia się temat filmu, nieodłącznie nasza pamięć wyzwala ulubione tytuły – a to tylko dowód na to, że medium to jest egzystencjalnym doznaniem większości odbiorców kul-

tury postmilenijnej. Nasza pamięć pełna jest skojarzeń, cytatów, wspomnień społecznych kontekstów danego obrazu. Myślę sobie, że wraz z alarmem klimatycznym wielu odczytuje przesłanie *Avatara*, filmu z roku 2009 w reżyserii Jamesa Camerona w kontekście ekologii. Ten oscarowy sukces pozwala również wniknąć lepiej w treść filmu, który odczytywany pod koniec roku 2019 zyskuje swoją rangę. Wielokrotnie w historii filmy wyprzedzały naszą społeczną reakcję, a tak jest w tym przypadku. Zainteresowanie ekologią, wizja innej duchowości, ekologia głęboka czy filozofia Gai, sieci życia – a więc tematy obecne dotychczas na obrzeżach dyskursu akademickiego, trafiły do wyobraźni przeciętnego odbiorcy. Jest znacznie więcej takich produkcji – zwłaszcza wokół idei kresu antropocenu. Film ten, jak go pamiętam – może być dobrym przykładem filmu, który dotyka istoty naszych zbiorowych lęków związanych i wywołanych obecną kondycją ekologiczną Ziemi. Ten przekaz przenosi nas w świat (w odległe czasy), w którym wizja krachu klimatycznego związana z podbojem kosmosu przez człowieka odsłania sytuację obecnego alarmu klimatycznego na Ziemi. Kolonizacja Ziemi przez człowieka to druga warstwa tego przekazu. Mentalność dominatora nad światem została tutaj zakwestionowana. Sytuacja odgrywana w filmie dotyka wizji galaktyki, ale konteksty naszej cywilizacji łatwo ukazują dramat życia i wizji krachu ekologicznego. Wobec faktu budzenia się świadomości światocentrycznej, co jest wyrazem duchowości integralnej – pojawia się wgląd w sytuację zdominowania natury przez bestialstwo polityki eksploatacji zasobów naturalnych Ziemi. Film ten to wyraz dojrzałych rozterek humanistycznych stojących przed ludzkością właśnie teraz, a myślę, że przekaz medialny w obliczu strajku klimatycznego ujawnia też polityczne konteksty dla zrozumienia przekazu *Avatara*.

2. Te na gorąco pisane myśli wywołane tematem można wzmocnić poprzez odwołanie się do analiz wskazujących wartość humanistyczną tekstów popkultury, analizujących teksty popularnej muzyki, reklamy. Ale dążyłem tutaj jedynie do zasygnalizowania ważnego doświadczenia zbiorowego, do rodzaju zbiorowej terapii poprzez sztukę. Trauma doświadczana obecnie, niepokój o przetrwanie gatunku obwieszcza też *Avatar*. Myślę o tym jako ważnej lekcji na temat humanistycznego potencjału tekstów popkultury. Oczywiście to jedynie zapis pewnego przekonania, ale film bywa i będzie eksploatowany nadal jako medium o silnej funkcji terapeutycznej, a społeczna trauma neoliberalizmu domaga się odważnych tekstów, szokujących przekazów, też wskazywania innych praktyk, odmiennych wizji, innego rodzaju wrażliwości. Świat bowiem można opowiadać na wiele rozmaitych sposobów. Wolność sztuki może przyczyni się także do emancypacji społeczeństwa w obliczu tych dramatycznych zapowiedzi krachu ekologicznego.

3. Przykładem zaangażowania w kulturę popularną i odnajdywania w filmie, tekstach popularnych utworów muzycznych, a także tekstach reklamy pozostają prace dwóch pedagogów: Zbyszka Melosika i Tomasza Szkudlarka. Obaj napisali wiele prac podejmujących wątki pedagogicznego przesłania popkultury, a także wydali cenną książkę *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń* w dużej części ilustrującą wyrażone tutaj przekonanie. Praca ta stanowi przykład łączenia analiz kultury popularnej z wykładem trendów myśli społecznej. Jak zauważył Melosik:

W przeszłości kultura popularna funkcjonowała poza pedagogiką, postrzegana była bowiem jako niepoważna i niedojrzała. Zapomniano, że ignorowanie kultury popularnej jest równoznaczne z ignorowaniem młodzieży i przynosi nieuchronnie ignorowanie pedagogiki przez młodzież. Twierdzę, że kultura popularna (a wraz z nią media) stanowić może istotną płaszczyznę działania pedagogicznego (Melosik, 2005, s. 74).

Innym aspektem wartym odnotowania jest zawarta w pracy Szkudlarka (2009) *Media. Szkic z pedagogiki i filozofii dystansu* strategia pedagogii sztuki interwencji, którą chciałbym w tym momencie krótko scharakteryzować. Aby ukazać potencjał pedagogiczny analiz poruszających się w obszarze popkultury, należy potraktować ją jako wyraz nobilitacji tekstów popkulturowych w myśli pedagogicznej, a wspomnieni pedagogicy należą z pewnością do prekursorów zbliżenia naukowej pedagogiki z praktyką i tekstami popkultury, znacząco zmieniających nastawienie do pomijanej często sfery doświadczenia uczniów. Ten walor należy tutaj wzmocnić poprzez krótką charakterystykę wspomnianej pedagogii sztuki interwencji.

4. Szkudlarek docenia fakt obecności kultury popularnej, w tym medialnej w analizach pedagogów krytycznych, ale na uwagę zasługuje to, że:

Z punktu widzenia proponowanych tu kierunków działania edukacyjnego ważne jest jedynie to, że w przypadku krytycznej analizy tekstów kultury popularnej możemy mieć do czynienia z bardzo delikatną kwestią grupowej identyfikacji, wspólnotowego myślenia tworzącego podstawy tożsamości jednostek. Przeciwwstawienie myśleniu wspólnotowemu argumentów krytycznych jest zabiegiem trudnym i ryzykownym, ale zarazem koniecznym. Ponownie zauważmy, że mamy tu do czynienia z konfliktem (pozytywnych) wartości. Myślenie kolektywne, „podzielanie poglądów” na jakiś temat, jest jednym z fundamentów więzi społecznej. Krytycyzm jest podstawą zmiany społecznej i indywidualnej autoidentyfikacji. Nie da się tego konfliktu rozstrzygnąć na zasadzie wyboru, potrzebne jest tu –

zgodnie z określeniem R. Miller – właśnie wychowanie, interwencja w relację tych wartości pozwalająca na udział obu w procesie tworzenia się tożsamości (Szkudlarek, 2009, s. 137–138).

Podobnie wypowiada się Melosik:

W perspektywie poststrukturalnej ludzie nie są „ofiarami mediów” – wyalienowaną, jednowymiarową i pasywną masą, wpatrującą się „tępo” w telewizor czy ekran komputera. Twierdzi się, że przekazy medialne mają charakter „otwarty”, a odbiorcy mogą nadawać im własne znaczenia, interpretować je w sposób indywidualny. I tu pojawia się miejsce dla interdyscyplinarnej w swojej istocie pedagogiki kultury popularnej. Jej celem byłoby kształtowanie refleksyjnej postawy wobec mediów, a także kształtowanie umiejętności krytycznego dekodowania medialnych przekazów. Jednak absolutnie nie chodzi tutaj o obsesyjne szukania „słabych punktów” mediów. Media bowiem – wykorzystywane w sposób umiętny – mogą wzbogacić naszą tożsamość, pomóc uwolnić się od narzuconych nam w trakcie socjalizacji, często bardzo jednostronnych, sposobów postrzegania świata. Dając wgląd w różnorodne kultury i systemy znaczeń, pozwalają nam – na „przerwanie własnego scenariusza epistemologicznego”. Oto dzięki mediom możemy zrozumieć, że to, co uważaliśmy za uniwersalne i absolutne (bo własne), jest tylko partykularną konstrukcją społeczną, wytworem danego miejsca i czasu. Media czynią ludzi otwartymi na nowe doświadczenia, uczą tolerancji wobec różnicy i różnorodności (2005, s. 74).

Jak piszą Melosik i Szkudlarek: „Praktyka kulturowa – jako złożona przestrzeń konfliktu – nie może być bowiem oddzielana od kontekstu jej powstawania, od jej artykulacji, gdyż poza owym «wypowiadaniem» po prostu nie istnieje” (Szkudlarek i Melosik, 2009, s. 42–43). Ta ostatnia wypowiedź jest ściśle związana z pojęciem reprezentacji rzeczywistości. Dalej piszą:

Tutaj pojawia się pojęcie (re)prezentacji rzeczywistości – żadne bowiem „wypowiadanie” świata nie jest i być nie może „lustrzanym odzwierciedleniem”; stanowi zawsze formę reprezentacji – nacechowaną stosunkami wiedzy/władzy, interpretacji, biografii. Reprezentacja ma więc zawsze charakter kontekstualny, tak jak rzeczywistość jest zawsze kontekstualna. Usiłując przedstawić rzeczywistość, reprezentacja – jako sama w sobie jej integralna część – tworzy ją. Stanowi ona bowiem niezbędny i istotny element dynamiki istnienia tej rzeczywistości. Można stwierdzić, iż rzeczywistości społecznej „jako takiej” nie ma, są jedynie jej kulturowe artykulacje i reprezentacje. Takie założenie nie oznacza preferowania idei „śmierci

rzeczywistości”, wpadania w swoisty solipsyzm. Jest to natomiast próba zerwania z intelektualnymi nawykami pojmowania roli metanarratora, który (jakoby) reprezentuje rzeczywistość, stojąc poza nią, ponad nią lub obok niej. Nie ma niewinnego oka ani obserwatora, nie ma obiektywnego punktu poza rzeczywistością; reprezentacja/artykulacja to jedynie „nośniki” tekstów i kontekstów (2009, s. 43).

Współcześnie, zamiast o obiektywnej prawdziwości tekstów, powiada się raczej o **polityce reprezentacji**.

Melosik i Szkudlarek tak piszą o tym fenomenie:

W społeczeństwach trwa bowiem walka o obowiązujący kształt rzeczywistości; (re)prezentowane są jej różne wersje – jedne dominują, inne właśnie odchodzą w cień, jeszcze inne czekają cierpliwie na swój moment w historii, aby wyjść na powierzchnię wydarzeń. Polityka reprezentacji może być bezwiedna lub świadoma, dryfująca lub celowościowa. W każdym jednak przypadku jej twórcy bądź zwolennicy pragną przeforsować swoją wersję rzeczywistości – to, co oni za rzeczywistość uważają, ma uzyskać status rzeczywistości uniwersalnej i obowiązującej (2009, s. 43).

5. Strategią często wykorzystywaną do badania kultury popularnej jest krytyczna analiza dyskursu, dlatego pozwolę sobie w ostatniej części tego opracowania krótko opisać jej specyfikę – jako metodologiczne zaplecze dla analizy tekstów kultury popularnej.

Jak zauważa Martyn Hammersley (1997), od niedawna występuje nowa odmiana analizy dyskursu, a mianowicie **krytyczna analiza dyskursu**. Do badaczy podejmujących krytyczną analizę dyskursu należy zaliczyć Teuna van Dijka, Normana Fairclougha i Ruth Wodak, Allana Luke’a, Paula Gee i innych. Jak piszą Norman Fairclough i Anna Duszak: „Dyskurs jest kluczowym czynnikiem w społecznej konstrukcji życia społecznego” (2008, s. 16). Według Fairclougha i Wodak:

KAD postrzega dyskurs – używanie języka w mowie i piśmie – jako formę „praktyki społecznej”. Ujmowanie dyskursu jako praktyki społecznej zakłada dialektyczny związek między określonym wydarzeniem dyskursywnym a sytuacją (-ami), instytucją (-ami) i społeczną strukturą (-ami), które stanowią jego ramy. Związek dialektyczny ma charakter dwustronny: wydarzenie dyskursywne jest kształtowane przez sytuacje, instytucje i społeczne struktury, ale też samo na nie wpływa. Inaczej mówiąc: dyskurs jest społecznie stanowiący w tym samym stopniu, w jakim jest społecznie kształtowany: ustanawia sytuacje, przedmioty wiedzy, a także

społeczne tożsamości i relacje między ludźmi i grupami ludzi” (Fairclough i Wodak, 2008, s. 1047).

Dyskurs jest stanowiący – jak piszą – „[...] w tym sensie, że pomaga utrzymywać i odtwarzać społeczne *status quo*, jak i w tym sensie, że przyczynia się do jego zmiany” (Fairclough i Wodak, 2008, s. 1047). Widoczna jest tutaj cecha dyskursu jako instancji zdrowego rozsądku, dążenie do hegemonizacji i naturalizowania społecznego porządku. Jak piszą cytowani wyżej autorzy: „Praktyki dyskursywne – poprzez sposoby, w jakie reprezentują rzeczy i pozycjonują ludzi – mogą mieć zasadnicze skutki ideologiczne, to znaczy mogą wspierać tworzenie i odtwarzanie nierównych relacji władzy [...]”. Celem KAD będzie zatem wydobywanie na jaw tych nieprzejrzystych aspektów dyskursu (Fairclough i Wodak, 2008, s. 1047).

Krytyczna analiza dyskursu operuje zdaniem Luke’a na dwa sposoby: krytycznie i konstruktywnie. Krytyczna analiza dyskursu próbuje ukazać, w jaki sposób tekstualna konstrukcja wiedzy przyjmuje różne i nierówne materialne efekty oraz ukazuje ją jako manifestację większej politycznej inwestycji i interesów, w tym, jak konstrukcje te zaczynają się liczyć w kontekście instytucjonalnym (Luke, 1995, s. 21). Dyskurs – zdaniem Luke’a – w życiu instytucjonalnym może być rozumiany jako środek naturalizacji relacji władzy, które związane są z nierównościami w społecznym wytwarzaniu i dystrybucji symbolicznych i materialnych zasobów (1995, s. 12). Krytyczny moment analizy dyskursu to „odsłanianie”, „denaturalizacja” oczywistości kulturowych. Konstruktywny moment krytycznej analizy dyskursu to ten, gdy zmierza ona do generowania podmiotowości wśród studentów, nauczycieli i innych, dając im narzędzia odczytywania tekstów jako reprezentacji społecznego i naturalnego świata w partykularnych interesach. Tekst – zdaniem Luke’a – to potoczne użycie języka. Luke pisze:

Centralnym zadaniem we współczesnych podejściach do analizy dyskursu jest teoretyzacja i badanie mikropolityki dyskursu, badanie aktualnych wzorców używania języka z pewnym stopniem szczegółowości i konkretności, ale zarazem w sposób, który pozwala na połączenie dyskursów lokalnych z zewnętrznymi formacjami politycznymi, ekonomicznymi i kulturowymi (1995, s. 12).

Teksty są ze względu na aspekt komunikacyjny w sposób nieprzekraczalny uwikłane w inne teksty stanowiące horyzont ich rozumienia. Teksty są intertekstualne – odsyłają do innych tekstów, ale już nie do rzeczywistości poza-

tekstualnej. Więcej – sama rzeczywistość kulturowa jest w radykalnym ujęciu w sposób nieprzekraczalny tekstualna.

W ten sposób następuje połączenie praktyk semiotycznych z kontekstem społecznym i instytucjonalnym – teksty bowiem „rezydują” w określonych miejscach, są powiązane z rodzinami, szkołami, państwami, kościołami, instytucjami kultury masowej i tym podobnie. To otoczenie, ów kontekst określający zakres możliwych znaczeń i odniesień do innych tekstów, konstituuje „akty dyskursywne” związane z określonymi miejscami społecznej przestrzeni, będące zarazem praktykami konstruowania podmiotu (Szkudlarek, 1997, s. 81).

Luke tak pisze o naturze tekstów:

Z punktu widzenia podmiotu, teksty nie są czymś, czego on jako „uczeń”, „nauczyciel” czy „rodzic” może po prostu używać jako elementu ustabilizowanej roli czy tożsamości własnej; owe teksty stanowią instrumenty i środki, dzięki którym jego społecznie konstruowana – czy – nawet – kontestowana tożsamość i podmiotowość jest tworzona i przetwarzana (1995, s. 182).

Teksty nie posiadają ustalonego znaczenia; podmiot nie odczytuje ustalonego już znaczenia jakiegoś tekstu, jest raczej tak, że to teksty są pierwotne wobec podmiotu **odczytującego uniwersum kultury symbolicznej**, to one zawierają – podobnie jak dyspozycje wyobraźni zbiorowej – preferowane (lepsze i gorsze) odczytania i w ten sposób można powiedzieć, że teksty mogą być rozpatrywane jako czynnik **konstruowania tożsamości** (Szkudlarek, 1997, s. 182). Teksty są – i to jest kolejna cecha ponowoczesnej wyobraźni zbiorowej – otwarte:

mogą być odczytywane i interpretowane z wielu pozycji dyskursywnych i zarazem wielu pozycji podmiotowych równocześnie. W każdym tekście naszej codziennej sytuacji możemy odnajdywać ślady, odsyłacze i nawiązania, kierujące nas ku różnym dyskursom określającym jego kontekst interpretacyjny (Szkudlarek, 1997, s. 182).

Otwartość interpretacji oznacza zarazem niemożność osiągnięcia jakiegokolwiek ustalonego znaczenia i zamknięcia tym samym procesu interpretacji na jego ustaleniu czy wykryciu. Teksty trzeba widzieć jako tymczasowo tylko ustabilizowane znaczenia:

Można je traktować jako chwilowe „domknięcia formy”, jako tymczasowo ustabilizowane formy działań społecznych przybierające kształt regularności i przewidywalności mimo ich – zasadniczej – płynności i dynamiczności. Owe „domknięcia” stają się jednak coraz bardziej problematyczne: we współczesnej kulturze mamy wyraźnie do czynienia z mieszanym form gatunkowych, z przerostem tego, co płynne i kontekstualne, nad tym, co ustabilizowane i gatunkowo określone (Szkudlarek, 1997, s. 183).

Teksty zawierają mimo swego zasadniczego rozchwiania na poziomie znaczeń pewne ustabilizowane struktury, pewne typowe i mniej preferowane odczytania czy możliwości interpretacji. Schematów interpretacyjnych dostarcza tutaj przede wszystkim globalna już kultura popularna. Przed krytyczną analizą dyskursu stają – w pewnym uproszczeniu – trzy zasadnicze cele. Po pierwsze – **denaturalizacja tekstów kultury**. Tak rozumiana analiza zmierza przede wszystkim w stronę wykrywania ich ideologicznego zapośredniczenia. Celem zabiegu denaturalizacyjnego jest w tym przypadku potraktowanie tekstów jako produktów określonej praktyki kulturowej. Znakomite przykłady denaturalizacyjnych analiz dyskursu zawierają teksty Susan Sontag (AIDS i rak), Wolfa Leppenisa (melancholia), Mariny Grźnic (AIDS), Zbyszka Melosika (ciało i zdrowie), Michela Foucaulta (seksualność). Po drugie – **analiza środków używanych do wywierania wpływu na odbiorców rozmaitych tekstów**. Tutaj celem staje się odczytywanie pozycji tekstualnych wpisanych w poszczególne teksty kultury, także teksty wizualne. Teksty obok funkcji reprezentacji pełnią jednocześnie funkcję konstruktywną w procesie tworzenia naszych podmiotowości jako widzów, czytelników, odbiorców przekazów. Po trzecie wreszcie, krytyczna analiza dyskursu oddziałuje poprzez: **badanie efektów działania poszczególnych dyskursów**. Ostatecznie celem krytycznej analizy dyskursu jest odsłanianie relacji władzy wpisanych w dyskurs, a mianowicie jego dążenia do hegemonizacji znaczeń.

Hegemoniczna funkcja dyskursu polega na jego „dążeniu” do przekształcenia się w instancję zdrowego rozsądku, w „normalność” niepodlegającą krytycznej refleksji. Krytyczna analiza winna zatem prowadzić do zakłócenia „zdroworozsądkowości” dyskursu, do zerwania jego ciągłości i zaburzenia oczywistości, na przykład przez odsłanianie ukrytych w nim ideologicznych interesów. W tym kontekście czasami dokonuje się usprawiedliwienia „dziwaczności” języka, jakim posługuje się poststrukturalna krytyka: analiza krytyczna wymaga bowiem dystansu do tego, co codzienne i dobrze oswojone – ów dystans zaś możliwy jest do uzyskania bez zmiany środków retorycznych, przy pozostaniu na poziomie „oczywistej komunikatywności” (Szkudlarek, 1997, s. 184).

Analiza dyskursu nakłada na badacza konieczność brania pod uwagę faktu swego uwikłania w kulturę, którą chce on uczynić przedmiotem krytycznego dystansu. Kluczowe dla krytycznej analizy dyskursu słowa to: **tekst, dyskurs, intertekstualność, podmiotowość, płęć, hegemonia, ideologia**.

6. Pretekstem do podjęcia tego tematu wydawała się intuicja wyrażana przez wielu autorów z kręgu studiów kulturowych, pedagogiki krytycznej podejmujących krytyczne analizy świata mediów – wskazujących zarazem ważną „konstruktywną” rolę przekazów medialnych w procesach tworzenia tożsamości. Także próba ukazania powagi i pedagogicznego podejścia do świata mediów – wykazuje na swoisty charakter kultury popularnej jako istotnego warunku tego procesu oraz ważna uwaga na temat humanistycznego potencjału teksów popkultury.

Bibliografia

- Fairclough N. i Duszak A. (2008). *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Kraków: Universitas.
- Fairclough N. i Wodak R. (2006). *Krytyczna analiza dyskursu*. W: A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki i M. Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Scholar.
- Hammersley M. (1997). On the Foundations of Critical Discourse Analysis. *Language and Communication*, 17, 3.
- Luke A. (1995). Text and Dicourse in Education: An Introduction to Critical Discourse Analysis. *Review of Research in Education*, 21.
- Marzec J. (2002). *Dyskurs, tekst i narracja. Szkice o kulturze ponowoczesnej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Marzec J. (2018). *Pedagogiczny dyskurs psychologii humanistycznej*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe „Katedra”.
- Melosik Z. (2005). Mass media, edukacja i przemiany kultury współczesnej. *Pedagogika Mediów*, 1, 59–74.
- Melosik Z. i Szkudlarek T. (2009). *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Szkudlarek T. (1997). Poststrukturalizm a metodologia pedagogiki. *Socjologia Wychowania*, z. 317.
- Szkudlarek T. (2009). *Media. Szkic z filozofii i pedagogiki dystansu*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.